

# Dr Tim Gombis , Galacjanie, Sesja 3, Galacjan 1:11-2:10

© 2024 Tim Gombis i Ted Hildebrandt

To jest dr Tim Gombis w swoim nauczaniu na temat Listu do Galacjan. To jest sesja 3 na temat Galacjan 1:11-2:10.

Witamy w trzecim wykładzie na temat Galacjan. W tym wykładzie omówię List do Galacjan 1.11 do 2.10, który tak naprawdę składa się z dwóch części tekstu od 1.11 do końca rozdziałów 1 do 1.24. Paweł składa sprawozdanie ze swojego występu w sprawie ewangelii. Opowiada o boskim pochodzeniu swojej ewangelii, ale ja lubię myśleć o tym jako o tym, jak Paweł głosi ewangelię. Albo, moglibyśmy to powiedzieć w ten sposób, jak ewangelia przedstawia Pawła.

Ponieważ stara się dotrzeć do tego, jak jego życie stało się objawieniem Jezusa Chrystusa. Jego życie jest w zasadzie obrazem ewangelii. Robi to, aby pomóc słuchaczom w Galacji zrozumieć, w jaki sposób ewangelia chce wkroczyć do ich społeczności, wstrząsnąć sytuacją i wszystko na nowo uporządkować.

To więc pierwsza rzecz, którą zobaczymy. Po drugie, w Liście 2:1 do 2:10 Paweł opowiada o swojej pierwszej wizycie w Jerozolimie, o tym, jak tam potoczyła się sytuacja oraz o jego związku z tzw. filarami jerozolimskimi, które wywierają wpływ na życie społeczności w Galacji.

Przyjrzyjmy się zatem najpierw rozdziałowi 1, werseom od 11 do 24.

Jak powiedziałem, boskie pochodzenie ewangelii Pawła lub, jak lubię to nazywać, wykonanie ewangelii Pawła. Retoryka Pawła działa tutaj na dwóch poziomach. Tak naprawdę, na pozór, Paweł w tej części artykułuje lub broni boskiego pochodzenia swojej ewangelii i swojej posługi apostołskiej.

Paweł nie wymyślił swojej posługi apostołskiej znikąd. Otrzymał powołanie od Boga i dlatego robi to, co robi. Chce, żeby Galacjanie to zrozumieli.

Ponadto Paweł zamierza szczegółowo opisać swoje życie jako wykonywanie ewangelii. To znaczy, jeśli spojrzysz na życie Pawła przed i po powołaniu do ewangelii, możesz zobaczyć, że jego związek ze swoim żydowskim dziedzictwem szedł w jednym kierunku i miał określone rezultaty. Teraz miało to radykalnie odmienne skutki i zobaczymy, jak to się rozwinie.

Opowiada więc historię swojego życia, ponieważ jest ona owocem ewangelii. Jego życie stało się owocem ewangelii. Ta część zaczyna się w wersecie 11 trzema kolejnymi zdaniem, z których każde rozpoczyna się spójnikiem.

Spójnik czwarty. Kiedy widzicie takie połączenie, zwykle na moich lekcjach biblijnych, mówię o cudach i chwale spójników. Nie będę cię teraz tym wszystkim zanudzać.

Ale kiedy widzisz te kolejne czwórki, coś robią. Paweł zazwyczaj coś wyjaśnia, a może wyciąga logikę ze swojego stwierdzenia, a może coś rozwija lub podaje podstawę do swojego twierdzenia. To trochę niezwykle, ponieważ zaczyna w ten sposób trzy kolejne wypowiedzi.

W wersecie 11 mówi: Chciałbym, żebyście wiedzieli, że moja ewangelia nie pochodzi od człowieka. Następnie werseł 12, ponieważ stało się to poprzez objawienie Jezusa Chrystusa. Następnie werseł 13, bo słyszeliście o moim dawnym sposobie życia w judaizmie.

Związek pomiędzy pierwszym i drugim z tych stwierdzeń jest potwierdzający. Oznacza to, że Paweł uzasadnia swoje twierdzenie. Dlatego w wersecie 11 chcę, abyście wiedzieli, bracia, że ewangelia, którą głosiłem, nie jest według człowieka.

Cztery, i mam przez to na myśli, że daję wam tutaj dowód: nie otrzymałem tego od człowieka ani nie zostałem tego nauczony, ale otrzymałem to poprzez objawienie Jezusa Chrystusa. Następnie drugie cztery, to z wersełu 13, drugie połączenie, będzie szczegółowe. Zatem w wersecie 13 Paweł mówi cztery: słyszeliście o moim dawnym sposobie życia w judaizmie itd., itd., itd.

Zatem w wersecie 11 stwierdza: Chcę, żebyście wiedzieli, że moja ewangelia nie jest według człowieka, ponieważ ma boskie pochodzenie. A teraz pozwól, że doprecyzuję. Oto co chcę przez to powiedzieć.

Zamierzam kontynuować i wyjaśnić, w jaki sposób moje życie jest objawieniem Jezusa Chrystusa — a raczej powinienem powiedzieć, w jaki sposób moja służba apostołska jest wynikiem objawienia od Jezusa Chrystusa. Wracając do naszej dyskusji na temat apokalipsy, niekoniecznie jest to objawienie w postaci nowych informacji.

W Liście do Galatów objawienie bardziej przypomina radykalne wtargnięcie w obecny porządek świata, które ma dramatyczne skutki. Zatem życie ludzi toczy się dalej, życie Pawła toczy się dalej, a życie Pawła zostaje radykalnie przerwane. To było prawie tak, jakby otworzyły się niebiosa i Jezus Chrystus, poprzez swego ducha, po prostu sięgnął w dół, chwycił życie Pawła i dramatycznie je odwrócił.

Coś dramatycznego przydarzyło mu się podczas aresztowania na drodze do Damaszku. Cała jego orientacja życiowa jest teraz diametralnie inna. Podczas gdy w pewnym momencie jego orientacja życiowa była zdeterminowana wszelkiego rodzaju dynamiką społeczną w sferze ludzkiej, obecnie jego orientacja życiowa jest

zorientowana przez radykalnie nowy zestaw dynamiki, która pochodzi z tej nowej sfery stworzenia.

Ponieważ jest to sfera, w której Chrystus jest Panem i w której Paweł żyje teraz swoim życiem. Jak zatem ewangelia przemieniła życie Pawła? Przyjrzyjmy się wymiarom tej różnicy. Paweł opowiada o swoim dawnym życiu w judaizmie.

Jaka jest natura tego dawnego sposobu życia w judaizmie? Teraz chcę tylko, żeby było tu jasno. Kiedy Paweł mówi o sposobie życia, jaki prowadził w judaizmie, nie jest to to samo, co współczesna religia, którą znamy jako judaizm. Paweł był Żydem i był Żydem, ale kiedy używa tego wyrażenia, mówiąc o swoim dawnym sposobie życia w judaizmie, mówi o podgrupie Żydów, która była żarliwie oddana czystości żydowskiego życia, czystości Izraela.

Mówi o grupie, która zobowiązała się dopilnować, aby wszystkie wpływy hellenizacyjne pozostały wolne, próbując w pewnym sensie oczyścić czystość żydowskiego życia z wszelkich zewnętrznych wpływów kulturowych. Więc on naprawdę mówi, nie chcę używać określenia judaizm wojujący, ale judaizm żarliwy, gorliwy, który byłby ruchem w obrębie tej wspólnoty religijnej, społeczności żydowskiej, który zapewniłby tej wspólnotie Boże błogosławieństwo. Zatem nie jest on tylko Żydem czyniącym postępy w judaizmie.

Jest zaangażowany w ten rodzaj intensywnego, gorliwego, przymusowego i namiętnego rodzaju. W rezultacie w pewnym sensie przejmują władzę i realizują program dla całego narodu. Jak wyglądało jego życie w tego rodzaju grupie, będąc częścią tego rodzaju grupy? Przyjrzyjmy się niektórym cechom tego, co zrobił Paweł. Jakie są cechy takiego życia? Słyszeliście o tym dawnym sposobie życia, w który byłem pogrążony.

To, jak bezgranicznie prześladowałem Kościół Boży i próbowałem go zniszczyć, jest fascynujące. Pomyśl o tym, jak Paweł, będący częścią tej społeczności gorliwej o czystość i błogosławieństwo Izraela, myśli, że faktycznie zapewni Izraelowi Boże błogosławieństwo i zdaje sobie sprawę, że tak naprawdę walczy z Bogiem i próbuje zniszczyć dzieło Boże na ziemi. Opowiada o tym, jak zrobił postępy w judaizmie, przewyższając swoich współczesnych, przez co jest bardziej gorliwy niż cała reszta, co rzeczywiście mówi dalej, będąc niezwykle gorliwym w obronie tradycji moich przodków.

Myślę, że interesujące jest stwierdzenie, że Paweł nie mówi, że jest pasjonatem Boga, nie jest pasjonatem Pisma Świętego, nie jest pasjonatem Bożej chwały. Jest oddany tradycjom, jest oddany wszystkim sposobom życia, naukom, zasobowi wiedzy, którą jego grupa by sobie wmówiła, my jesteśmy oddani temu, co zabezpiecza nasze zaangażowanie w Pismo Święte, lub jesteśmy oddani do tego, co w istocie jest ucieleśnieniem naszego oddania Bogu. Bardzo łatwo jest być tak zaangażowanym;

Każdemu, kto jest gorliwy dla Boga, łatwo jest myśleć, że jego gorliwość dla Boga jest gorliwością dla Boga, podczas gdy w rzeczywistości jest to gorliwość o być może odziedziczone sposoby, w jakie gorliwość dla Boga ucieleśniała się w przeszłości.

Podgrupy w obrębie wspólnot religijnych muszą zawsze zadawać sobie pytanie, czy są oddane tradycji, czy Bogu. Ale to wszystko, wszystko, z czego składało się życie Pawła, tak w zasadzie wygląda królestwo ludzkie. To kontrola, pasja kontroli, pasja kształtowania Bożej rzeczywistości na ziemi według starych, odziedziczonych wzorców.

Paweł próbował dopasować wygląd ludu Bożego do przyjętych oczekiwań kulturowych. Zasadniczo próbuje oswoić dzieło Boże. Paul by nie pomyślał, że to właśnie robi, ale patrząc wstecz, widzi, że to właśnie robił.

Ale retoryczny skutek tego wszystkiego, to znaczy postęp Pawła w judaizmie, prześladowanie Kościoła Bożego, próba jego zniszczenia, gorliwość w stosunku do tradycji ojców, retoryczny skutek tego jest taki, że jego specjalizacja w tego rodzaju judaizmie w rzeczywistości walczy z Bożymi celami, co byłoby szokiem dla tego Pawła. Paweł po nawróceniu rozumie, że właściwie o to chodziło w jego poszukiwaniach. Cóż, w tym dążeniu do życia pojawia się objawienie Syna Bożego w Pawle, co jest bardzo interesującym sposobem wyrażania się w wersecie 15.

Ale kiedy mnie wydzielił już w łonie mojej matki i powołał swoją łaską, spodobało mu się objawić we mnie swego Syna. To właśnie mam na myśli, gdy mówię, że ta przemiana jest dziełem Boga, jest wykonaniem ewangelii przez Pawła, ponieważ przemiana Pawła przed nawróceniem w Pawła po nawróceniu jest tym, czym jest objawienie Jezusa Chrystusa. Jezus objawia się w tym przemienionym życiu.

Długo zmagalem się z tym wyrażeniem mówiącym o objawieniu przez Boga swego Syna w Pawle. I pomyślałem, że zastanawiałem się, czy to wyrażenie w wersecie 16, mówiące o mnie, można lepiej przetłumaczyć jako Bóg objawiający mi swego Syna. Po prostu wydawało mi się, że ma to o wiele lepszy sens.

Ale zobaczyłem, że to objawienie tak naprawdę jest objawieniem, które ma miejsce w Pawle. Powinienem powiedzieć w Paulu. Nie jest to jednak uwewnętrzniony sens, w jakim wszyscy mamy Jezusa w naszych sercach lub Paweł ma Jezusa w swoim sercu.

Mówi, że jego ciało jest w zasadzie miejscem, które kiedyś ucieleśniało chwałę tradycji przodków Pawła. To jest teraz chwała Chrystusa. Jego ciało jest miejscem, a jego życie jest miejscem, które zostało przejęte przez Jezusa Chrystusa i jest teraz objawieniem Jezusa Chrystusa.

Przyjrzyjmy się życiu Pawła po jego nawróceniu i przyjrzyjmy się niektórym aspektom, o których wspomina, aby zobaczyć, jak w rzeczywistości wygląda to objawienie. Boże powołanie Pawła znajdujemy tutaj, w wersecie 15. Bóg powołał mnie przez swoją łaskę i zechciał objawić we mnie swego Syna.

To objawienie u Pawła wiąże się z poleceniem głoszenia ewangelii wśród narodów. Dla Pawła jest to dramatyczny zwrot. Pamiętajcie, że jego postępowanie w judaizmie to mała, izolowana, pełna pasji i gorliwa grupa w narodzie, która utrzymuje się w czystości i nieskażona wszelkimi obcymi wpływami kulturowymi i chce być czynnikiem oczyszczenia reszty narodu, aby utrzymać go wolnym od wszelkich obcych wpływów.

Bo co jest poza granicami Izraela? Grzesznicy! To jest miejsce sądu Bożego. Teraz, gdy Paweł został powołany przez Boga, będzie miał objawienie samego Jezusa w swoim ciele, co będzie nieodłączną częścią jego głoszenia ewangelii narodom. Pomyśl więc o tej transformacji.

Zaangażowanie w wąski program, który miał wykluczać narody, a teraz głoszenie ewangelii narodom. Takie jest objawienie Jezusa Chrystusa. Pomyśl o konsekwencjach tego dla tak wielu relacji ponad granicami narodowymi.

Jak chrześcijanie odnoszą się do przedstawicieli innych grup etnicznych? Jak traktujemy ludzi innych narodów? Jak oceniamy współczesne debaty na temat imigracji? Cudzoziemcy, nielegalni cudzoziemcy, legalni cudzoziemcy. Co chrześcijanie myślą o tych wszystkich kwestiach? Jeśli tak jest, objawienie Jezusa Chrystusa dla Pawła wiąże się ze zmianą sposobu, w jaki postrzega on ludzi na scenie międzynarodowej w stosunku do Boga. Oto wpływ, jaki ta przemiana i objawienie wywarły na życie Pawła.

Kiedy spojrzymy na czasowniki pojawiające się w tym kontekście, kiedy to się wydarzyło, kiedy Bogu spodobało się objawić swego syna we mnie, oto co Paweł zrobił, a czego nie zrobił. Nie konsultował się od razu z ciałem i krwią. Bardzo interesujące.

Pomyśl o retorycznym efekcie tego. Nie konsultował się od razu z ciałem i krwią. Paweł nie udał się od razu do Jerozolimy i nie rozmawiał z przywódcami Jerozolimy.

Więc w pewnym sensie kojarzy Jerozolimę z budownictwem ludzkości. Bardzo ciekawe retorycznie. Bardzo subtelne.

Paweł mówi także: Nie udałem się do Jerozolimy do tych, którzy przede mną byli apostołami. Powinienem więc umieścić mapę z powrotem tutaj, ale jeśli pomyślisz o tym, gdzie geograficznie jest Jerozolima, a on jest tam, w Damaszku, czekał trzy lata, zanim udał się do Jerozolimy. Jeśli pomyślisz tylko o ruchu geograficznym i problemie

w Galacji, zauważysz wpływ Kościoła jerozolimskiego, który w zasadzie stara się, aby życie chrześcijan w Galacji było zorientowane wokół Jerozolimy i wokół filarów judaizmu.

A Paweł próbuje powiedzieć, że Bóg nie jest zamknięty w Jerozolimie. Ewangelia dotyczy narodów. Bóg kocha Jerozolimę, Żydów i ziemię Izraela, kocha Rzym, kocha Arabię, kocha Egipt.

Bóg zajmuje międzynarodowe miejsce w swoim dziele odkupienia w Chrystusie, a życie Pawła jest ucieleśnieniem tej przemiany. Tak więc, kiedy zostaje przemieniony i kiedy w Pawle zostaje objawiona nieodłączna część Jezusa, nie ma pilnej potrzeby udania się do Jerozolimy, ponieważ nie jest to centrum nowego dzieła Bożego. Zamiast tego zostaje tam, udaje się do Arabii i ponownie wraca do Damaszku.

Myślę, że przez Arabię Paweł ma na myśli po prostu Syrię. Nie wychodzi na pustynię, ale myślę, że Paweł faktycznie używa terminu Arabia, ponieważ wie, że będzie to nieco bardziej podburzające publiczność, żydowsko-chrześcijańską publiczność w Galacji. Powtórzę jeszcze raz: geograficzne dzieło ewangelii nie jest zorientowane wokół Jerozolimy.

To idzie w każdym innym kierunku. Podczas gdy wcześniej życie Pawła było całkowicie zorientowane wokół Jerozolimy i oczyszczenia judaizmu, teraz zmierza ono we wszystkich tych różnych kierunkach. Paweł wspomina, że w pewnym momencie rzeczywiście udał się do Jerozolimy.

To było trzy lata po jego nawróceniu z wersetu 18. Następnie, trzy lata później, udałem się do Jerozolimy, aby zapoznać się z Kefasem, i przebywałem u niego przez 15 dni. Byłem tam tylko trzy tygodnie.

Przepraszam, byłem tam tylko dwa tygodnie. Dopiero wtedy, po trzech latach, udał się do centrum Jerozolimy. Wersety 19 i 20 to interesujące – mówi Paweł, ale nie widziałem żadnego innego apostoła oprócz Jakuba, brata Pańskiego.

Teraz w tym, co do Was piszę, zapewniam przed Bogiem, że nie kłamię. Wygląda na to, że znajdują się tam wersety 19 i 20, ponieważ ci agitatorzy, nauczyciele misjonarzy, jakkolwiek ich nazwiecie, nauczyciele w Galacji, którzy pochodzą z Jerozolimy, mogliby mówić coś w rodzaju: no wiecie, ewangelia Pawła jest właśnie gotowa zniknąć. Nie ma upoważnienia przywódców Jerozolimy, ponieważ kiedy tam byliśmy, nigdy go nie widzieliśmy.

Z pewnością, gdyby dostał zlecenie, widzielibyśmy go tam. Więc Paul może powiedzieć, może musi powiedzieć, no wiesz, byłem tam tylko przez dwa tygodnie i nie chodziłem tam, no wiesz, w jakimś programie public relations. Cóż, Paweł kontynuuje swoją opowieść o swoim występie w wersecie 21, kiedy mówi: Następnie

udałem się w rejony Syrii i Cylicji, ponownie udając się w innym kierunku i w innych kierunkach niż prowadząc życie skupione wokół Jerozolimy.

Jaka jest jednak zapłata? Jaka jest korzyść netto z tego, co dzieje się w wyniku życia Pawła? Chociaż z widzenia był jeszcze nieznanym kościołom judzkim, które były w Chrystusie, ale tylko one słuchały. Ten, który nas kiedyś prześladował, teraz głosi wiarę, którą kiedyś próbował zniszczyć, a przeze mnie wielbili Boga. Zasadniczo w Judei przemienione życie Pawła i jego nowa misja głoszenia ewangelii wśród narodów skutkują tym, że kościoły w Judei wychwalają Boga. Zatem znowu to, co Paweł robi tutaj w wersetach 11 do 24 rozdziału 1, ma dwojaki charakter.

On stawia nauczycieli w Galacji z powrotem na piętach. Wyjaśnia, co robił. Wyjaśnia swój związek z kościołem jerozolimskim w pewnym sensie w defensywie.

Ale poza tym jest to teologiczny opis życia z perspektywy ewangelii, przejęty przez samego Jezusa. Zaangażowanie w historyczne dziedzictwo przodków, myślenie, że to zaangażowanie jest także zobowiązaniem wobec Boga, przekształca się obecnie w prawdziwe zaangażowanie w ewangelię, nawet nie w zaangażowanie w ewangelię, ale po prostu bycie przejętym przez ewangelię, co skutkuje służbą międzynarodową. Zatem wąskie skupienie, przymus, walka z Bogiem, międzynarodowa służba żydowsko-pojowska, której skutkiem jest chwała Boża.

Paweł ma tutaj nadzieję, podobnie jak w wielu swoich listach, w których składa osobistą relację, że jego słuchacze zaczną myśleć: OK, widzimy przemianę Pawła, widzimy, co ewangelia zrobiła w jego życiu, i to jest model tego, jak ewangelia powinna mieć wpływ na nasze życie, na życie naszej wspólnoty. Paweł chce, aby w przypadku Galatów stało się to, że staną się wspólnotą nieżydowskich chrześcijan, którzy nie prowadzą życia skupionego wokół judaizmu, jak chcą tego nauczyciele, ale mają życie skupione wokół Jezusa, który styka się z Jerozolimą, ale nie jest przez nią zorientowany. Zatem myśląc o tym, jak ewangelia przemienia życie, możemy wyciągnąć z tego kilka lekcji.

Życie nie jest zorientowane na stary świat i stare zwyczaje. Paweł otrzymał dziedzictwo, ale jego życie nie było zorientowane w ten sposób. Co więcej, życie wspólnotowe i życie w Chrystusie toczy się w odpowiedzi na objawienie Boże, a nie w odpowiedzi na ludzką mądrość.

Nie jest ono zorientowane na ludzką mądrość. I oczywiście takie życie przynosi chwałę Bożą ze strony Kościoła, który słyszy o tego rodzaju przemianie. Gdybyśmy się po prostu zatrzymali – a to jest to, co zwykle zrobiłbym w przypadku zajęć o Galacjan, ale jeśli zatrzymamy się tutaj i zastanowimy się nad kilkoma kwestiami, szczególnie dlatego, że pojawiają się one w historii studiów nad Pawłem, teksty takie jak Galacjan i kilka innych tekstów Nowego Testamentu miało, tragiczne znaczenie, kluczowe

znaczenie dla rozwijającego się antyjudajizmu, który narósł w Kościele i wśród chrześcijan w ciągu ostatnich 2000 lat.

Czy jednak Paweł jest antyżydowski? Czy możemy powiedzieć, że List do Galatów, zwłaszcza niektóre stwierdzenia Pawła, które wygłasza już w rozdziale 1, są wypowiedziami antyżydowskimi? Czy zdradzają nastroje antyżydowskie? Muszę powiedzieć, że nie sędzę. Nie sędzę, aby istniały podstawy do twierdzenia, że Paweł jest tu antyżydowski z kilku powodów. Przede wszystkim Paweł nie mówi o dawnym sposobie życia w religii judaizm.

Pamiętajcie, że judaizm jest używany bardzo podobnie jak w literaturze machabejskiej, gdy mowa o podgrupie Żydów, którzy z pasją angażują się w oczyszczanie żydowskiego życia. Nie chcę nawet mówić o judaizmie w ogóle, ponieważ nie jest on uważany za religię, ale oni z pasją angażują się w odnowę i oczyszczenie żydowskiego stylu życia. Paweł zdradza załamana miłość do swoich krewnych według ciała, jak mówi w Liście do Rzymian 9. Widzi, że poprzednia pasja oczyszczenia swego ludu jest błędna i od tego się odwraca.

Nie ma tu żadnej retoryki antyżydowskiej. Co więcej, chce powiedzieć, że jego życie nie jest już ukierunkowane na Jerozolimę i przez nią zdominowane. Nie bierze swojego punktu orientacji geograficznej z Jerozolimy.

Jednak tam jedzie. Chce być w dobrych stosunkach z przywódcami Jerozolimy. Powiedzmy więc, że gdy będziemy przechodzić przez List do Galatów, możemy ponownie powrócić do tego pytania.

W tym tekście nie ma nic antyżydowskiego, jak na razie. W porządku, przejdźmy dalej i pomyślmy trochę o tym, co dzieje się w Liście do Galacjan 2, 1 do 10. Właściwie, zanim to zrobię, pozwólcie, że cofnę się trochę o krok i przedstawię to w ramach apokaliptycznych.

Jeśli pomyślimy o strukturze, której właśnie użyłem na slajdzie w naszym poprzednim wykładzie, miałem taki scenariusz, w którym żyjemy tutaj na skrzyżowaniu wieków. Powiedziałem, że to naprawdę obecny zły wiek. Postaram się pisać tak, żebyś mógł zobaczyć, co właściwie tutaj piszę.

Można powiedzieć, że jest to stara humanistyka, czyli język, którego Paweł używa gdzie indziej. Z tego właśnie zostaliśmy wybawieni przez krzyż. Kościół został wybawiony z tego kosmicznego królestwa przez krzyż, a krzyż jest środkiem, za pomocą którego Bóg stworzył tę nową sferę, nowe stworzenie kosmicznego sposobu istnienia.

Kiedy krzyż odbiera nam życie, krzyż jest środkiem, za pomocą którego zostajemy wprowadzeni do tej nowej sfery istnienia. Celem Pawła w większości jego listów,



kiedy mówi o tego rodzaju dynamice, i będzie o tym mówił w Liście do Galatów, celem Pawła jest doprowadzenie do tego, aby jego wspólnoty były w pełni zorientowane na swoją tożsamość jako mieszkańców nowego stworzenia, a nie mają swoje życie zorientowane na ciągły związek z obecnym złym wiekiem. Paweł przyznaje, że kościoły zamieszkują ten rodzaj życia, w którym żyjemy na styku wieków.

Myślę, że Paweł chciałby tu zobaczyć swoje życie w tej podgrupie, którą nazywa judaizmem. Moim zdaniem prowadził on styl życia całkowicie ukierunkowany przez obecny zły wiek. Myślę, że jest to także inny sposób, w jaki możemy powiedzieć, że retoryka Pawła nie jest antyżydowska.

Kocha swoje żydowskie dziedzictwo i jest mu wdzięczny, ale przynależność do tej podgrupy postrzega jako sposób życia sprzeczny z Bożymi celami. Niekoniecznie był to problem doktrynalny, ale był to problem orientacji życiowej, ponieważ był to przymusowy sposób życia. To pochłaniało władzę.

To była pogoń za władzą. To stawiało go przeciwko innym ludziom. Co ciekawe, mówi o tym, jak wyprzedził wielu swoich rówieśników, ponieważ zaczął konkurować z innymi ludźmi.

Życie w tej sferze generuje dynamikę zniszczenia, dynamikę władzy i dynamikę destrukcyjnej rywalizacji. Doprowadziło to Paula do skonstruowania tożsamości, w której postrzegał siebie jako lepszego od innych ludzi. Inni ludzie musieli być naśladowcami jego i jego osiągnięć czy czegośkolwiek innego.

Wszystko to zostaje usunięte, gdy Paweł zostaje ukrzyżowany z Chrystusem i wprowadzony do tej nowej ery stworzenia, gdzie teraz przyjmuje wzór miłości do innych, służby, pokory i życia w śmierci Chrystusa. Tak naprawdę jego najważniejsze pytanie brzmi teraz: jak życie Pawła może wyglądać jak krzyż. Kiedy Paweł prowadzi życie polegające na przekazywaniu władzy, oddawaniu władzy, służbie innym, miłości do innych i zamieszkiwaniu krzyża, kiedy prowadzi życie w kształcie krzyża, ten rodzaj życia rodzi jeszcze więcej mocy zmartwychwstania. Tego rodzaju życie rodzi błogostawieństwo Bożej obecności.

Paweł chce, aby jego wspólnoty wiedziały, kiedy podejmujecie życie ukształtowane przez krzyż i życie w swojej tożsamości ukształtowanej przez krzyż; cieszycie się jeszcze większą mocą zmartwychwstania w swoich wspólnotach, która przynosi odnowę, odnowienie, odkupienie, jedność, wzajemną radość i uwielbienie Boga. Powiem tylko, że jeśli chodzi o przywłaszczanie, zwłaszcza wśród kościołów, myślę, że jako chrześcijanie musimy być bardzo, bardzo ostrożni, aby luźno trzymać się aspektów instytucjonalnych, które wkradają się do chrześcijańskiej egzystencji. Lojalność wyznaniowa, lojalność wobec dziedzictwa doktrynalnego, mój Kościół, moja instytucja, moje seminarium, mój rodzaj orientacji teologicznej.

Bardzo łatwo jest mi zachować lojalność i rozwinąć pasję wobec podgrupy w większym kościele chrześcijańskim, a następnie skonstruować swoją tożsamość w oparciu o lojalność wobec tej podgrupy. Myślę, że moja pasja do mojej denominacji odzwierciedla moją miłość do Boga i to w jakiś sposób zaprosi jeszcze więcej Bożego błogosławieństwa. Uświadomcie sobie, że instytucje mogą służyć naszemu błogosławieństwu i radości, ale instytucje mogą również stać się czynnikami dynamiki obecnego złego wieku, jeśli nie będziemy ich odpowiednio postrzegać.

Musimy upewnić się, że krzyż rzeczywiście ukształtował naszą tożsamość, abym, gdy zobaczę osoby innych wyznań, jak ich postrzegał? Rodzeństwo w Chrystusie, siostry, bracia w Chrystusie, partnerzy w służbie, sąsiedzi, których mogę starać się błogosławić i przez których mogę być błogosławiony. Są to różne sposoby postrzegania instytucji, być może mojej lojalności wyznaniowej lub być może tego, jak teologicznie postrzegam siebie wśród innych ludzi, którzy mogą się różnić ode mnie. Pomyśl o tych różnych postawach, o tym, jak Paweł jest ilustracją destrukcyjnej postawy wobec innych i jak postawa wobec innych może być znacznie bardziej owocna.

Przejdźmy więc do Galacjan 2, wersety 1 do 10. W tym miejscu Paweł będzie mówił o tym, że jego ewangelia i jego apostołskie polecenie nie pochodzą od człowieka, ale od Boga. Ma to zwłaszcza związek z jego stosunkami z przywódcami Jerozolimy.

Przede wszystkim porozmawiajmy trochę o Barnabie i Pawle oraz o tym, jak zabrali Tytusa do Jerozolimy, aby sprawdzić ich ewangelię. Paweł znowu opowiada, jest w trakcie opowiadania tej historii transformacji. Mówi, że udał się ponownie do Jerozolimy dopiero po upływie 14 lat.

Poszedł z Barnabą, zabierając ze sobą Tytusa. Ponownie, jest to interesujące, ponieważ Paweł mówi: udałem się tam tylko z powodu objawienia z wersetu 2. Poszedłem tam z powodu objawienia. Zatem ponownie Paweł przedstawia swoją nową narrację życiową jako ciągłą odpowiedź na słuchanie Boga.

Tak więc, jeśli macie zastrzeżenia do ewangelii Pawła lub jeśli są one w Galacji, jest to objawienie dotyczące problemu Bożego, a nie apostołskiego Pawła, wiecie, Paweł jest sprawą apostoła. Udaje się więc do Jerozolimy w odpowiedzi na objawienie i udaje się tam, aby przedstawić im swoją ewangelię przywódcom jerozolimskim. To nie jest Paweł przedstawiający swoją ewangelię przywódcom Jerozolimy, aby uzyskać ich aprobatę dla tego, co głosi.

Jak wspomniano o tym w innym miejscu, wie on, że jego zlecenie apostołskie i głoszona przez niego ewangelia są objawieniem od Boga. To nie jest problem. Nie otrzymał swojej ewangelii od ludzi.

Dostał to od Boga. Paweł jednak wspomina, że przedstawił to im w obawie, że ucieknę lub biegłem na próżno. Nie chcę przez to powiedzieć, że głosiłem ewangelię całkowicie źle.

Chce się upewnić, że jego apostołskie przepowiadanie doprowadzi do zjednoczenia kościoła żydowskiego i kościoła nieżydowskiego. Powiedział, że w rezultacie powstanie jedno ciało Chrystusa i nie chce, aby jego służba ewangelii doprowadziła do rozdwojenia kościoła chrześcijańskiego. Zatem biegłby na próżno, gdyby między jego służbą a służbą przywódców jerozolimskich istniała tego rodzaju trwała rozłam.

Paweł wspomina w wersetach 3-5, że wywierano presję, aby Tytus został obrzezany. Zabrali więc ze sobą Tytusa do Jerozolimy w ramach testu. Jest poganinem, więc jak przywódcy Jerozolimy odniosą się do tego poganina? Cóż, filary jerozolimskie nie wywierały na niego presji.

Tutaj myśli w kategoriach Piotra, Jakuba i Jana, innych przywódców Kościoła jerozolimskiego. Nie wywierali żadnego nacisku, aby obrzezać Tytusa. Zatem Paweł i przywódcy Jerozolimy są po dokładnie tej samej stronie.

Jednakże niektórzy fałszywi bracia wywarli pewien nacisk. Kim są ci fałszywi bracia wywierający nacisk na Pawła i Barnabę, aby obrzezali Tytusa? Cóż, najprawdopodobniej są to Żydzi, którzy są chrześcijanami i należą do tej samej grupy, co ci, którzy wcześniej udali się do Antiochii i wywołali zamieszanie w Radzie Jerozolimskiej. Pochodzą oni prawdopodobnie z tej samej grupy misjonarzy, którzy udali się do Galacji i powodują tam wszystkie kłopoty w Galacji.

Paweł nazywa ich fałszywymi braćmi, co jest całkiem poważne, gdy Paweł ich tak nazywa. Czy to wynik tego, że Paul był bardzo podekscytowany tą sytuacją? Nie jestem pewien, czy chcę się nad tym rozwodzić. To całkiem poważny zarzut, całkiem poważna rzecz, którą Paul może powiedzieć o ludziach, którzy myślą na ten temat inaczej niż on.

Ale Paweł wspomina o prawdzie ewangelii w wersecie 14. To bardzo interesujące, kiedy mówi: Ale kiedy zobaczyłem, że nie byli bezpośredni w kwestii prawdy ewangelii, prawdy ewangelii, co doprowadziło do jego konfrontacji z Piotrem, którego nazywa tutaj Kefasem, w wersecie 14. Prawda ewangelii.

Chcę tutaj zwrócić uwagę na fakt, że prawda ewangelii jest wspomniana bardzo konkretnie w kontekście, w którym Paweł mówi o zjednoczeniu Żydów i pogan w jedną rodzinę w Chrystusie. Zatem prawda ewangelii ma bardzo konkretny związek z tym, że Bóg buduje w Chrystusie jeden wieloetniczny i wielonarodowy naród. Wracając do współczesnego znaczenia, Kościół chrześcijański nie może znajdować się w sytuacji, w której rozważa, jakie znaczenie może mieć ewangelia dla zróżnicowania

etnicznego, kwestii imigracji, kwestii różnorodności rasowej, napięć rasowych i rasizmu.

Kościół chrześcijański nie może znajdować się w sytuacji, w której po prostu o tym myślimy. Kościół chrześcijański musi zająć stanowisko, w którym postrzegamy prawdę ewangelii jako mającą związek ze wszystkimi tymi kwestiami. Bo tak to widział Paweł.

Kiedy nie rozumiemy, że Bóg buduje ten jeden wielonarodowy naród i stawiamy jedną grupę ponad innymi, Paweł postrzega to jako kwestię mającą związek z prawdą ewangelii. Widząc to, Paul w zasadzie konfrontuje się z Piotrem i mówi: „Przepraszam, straciłem tu swoje miejsce”. Wracając do werseku 5, Paweł mówi, że ci fałszywi bracia, Barnaba i Paweł, nie poddali się im ani przez godzinę, aby prawda ewangelii pozostała z wami.

O to mi chodziło. Kiedy w wersecie 5 wspomina o prawdzie ewangelii, powtarza się to ponownie w wersecie 14, o prawdzie ewangelii. Nie ustąpili im ani na godzinę, aby prawda ewangelii pozostała w was.

Zatem Paweł wiąże tę konfrontację w Jerozolimie z sytuacją w Galacji. Gdyby Paweł i Barnaba ustąpili w sytuacji z Tytusem w Jerozolimie, byłoby to wskazówką, że na całym świecie taka jest ewangelia. Musisz być Żydem i musisz zostać obrzezany.

Zgodnie z prawem Ojca Mojżeszowego nie możesz pozostać w jakimkolwiek stanie, w jakim się znajdujesz. Musisz być Żydem, aby zostać zbawionym. Paweł postrzega to jako kwestię prawdy ewangelii, która ma związek z różnicowaniem etnicznym.

Dlatego sprzeciwiają się obrzezaniu Tytusa, co jest dość interesujące, ponieważ w innym kontekście Paweł kazał obrzezać Tymoteusza. Więc o co tam chodzi? Dzieje się tak w Dziejach Apostolskich 16, wersektach 1 do 3, gdzie Paweł zabiera ze sobą Tymoteusza jako partnera w jego służbie, ale dopiero po jego obrzezaniu. Dlaczego Tymoteusz jest obrzezany, a Tytus nieobrzezany? Cóż, wydaje mi się, że Paweł obrzezał Tymoteusza, ponieważ jest Żydem, i byłoby to obrażą, gdyby Paweł przyprowadził Tymoteusza na misję.

Ludzie będą urażeni brakiem obrzezania Tymoteusza. I to jest sprawa ministerstwa. To po prostu bycie w pełni uczciwym i godnym szacunku; to pewien problem.

Ale sprzeciwia się obrzezaniu Tytusa, ponieważ jeśli Tytus jest obrzezany, jest to problem w rodzaju obrazy krzyżowej. Będzie obrażą, że Bóg włącza innych w oparciu o samą wiarę w Chrystusa, bez żadnego odniesienia do Prawa Mojżeszowego. Będzie to obrażą dla chrześcijańskich Żydów i jest to obraza ewangelii.

Włączenie, radykalne włączenie ludzi, którzy są inni niż ja, ludzi, których historycznie uważałem za grzeszników. Dlatego Tymoteusz został obrzezany. To kwestia mądrości ministerstwa.

Tytus nie jest obrzezany, ponieważ jest to obraza ewangelii. Zatem przechodząc do wersetów od 6 do 10 rozdziału 2, Paweł wspomina teraz, jak przywódcy jerozolimscy zaczęli potwierdzać Pawła. To interesujące.

Paweł używa tutaj nieco sarkastycznego języka, nazywając je filarami. Ale ci, którzy cieszyli się dobrą opinią, ci, którzy cieszyli się dobrą opinią w wersecie 6, nie wnieśli do mnie żadnego wkładu. Kontynuując w wersecie 9, mówi, że byli to ludzie uważani za filary.

Dlaczego zdaje się mówić o przywódcach Jerozolimy w ten sarkastyczny sposób? Czy Paweł zdradza wrogość wobec Piotra, Jakuba, Jana i innych przywódców Jerozolimy? Moim zdaniem nie sądzę. Myślę, że Paweł chce w pewnym sensie ostro skrytykować Galatów, ponieważ, jak rozumie, ich skłonność do oddawania czci bohaterom. Ci wysoko postawieni, bardzo, bardzo interesujący i mający dobre koneksje ludzie przybyli z kościoła jerozolimskiego i rozpowszechniali referencje, a Galacjanie to przyjęli.

I to dotyczy wszystkich pojęć związanych z wizerunkiem. Jeśli więc wydaję się, że jestem kimś, jeśli mam dobre kontakty, być może będę bardziej skłonny do bycia wysłuchanym niż ktoś, kto nie jest. Paweł trochę ich za to hejtuje, tych wielkich osobistości, tych nauczycieli spośród filarów jerozolimskich.

Z drugiej strony Paweł, gdy przemawia do Galatów, w pewnym sensie nieustannie podkreśla samą ewangelię. Staje się coraz mniej problematyczny, co jest interesujące, ponieważ jest to tryb służby oparty na rzeczywistości nowych kreacji, polegający na pełnieniu posługi z postawy krzyża. Coś do przemyślenia.

Moim zdaniem w naszym świecie sposobów służby widzimy wiele przykładów kształtowanych przez zepsute sposoby myślenia i zepsute postawy. Pochodzą z obecnego złego wieku, w którym zwykle mamy o wiele więcej szacunku dla ludzi w oparciu o ich referencje, w oparciu o ich osobistą charyzmę, w oparciu o wszystkie ich osiągnięcia. To nie jest Pawłowy sposób myślenia o służbie.

W każdym razie Paweł nie atakuje przywódców jerozolimskich, ale ostro krytykuje Galatów, którzy być może mają skłonność do ulegania wiarygodności zamiast prawdzie ewangelii. Ale Paweł mówi, że te filary jerozolimskie nic mi nie dodały. Było potwierdzenie.

Nic mi nie wnieśli, wręcz przeciwnie, widząc, że została mi powierzona prawda ewangelii nieobrzezanym, jak Piotr obrzezanym, i uznając łaskę, która została mi

dana, dali mi prawa ręka wspólnoty. Istnieje więc afirmacja oparta na uznaniu dzieła Bożego, co jest dość interesujące. Próbuję zobaczyć w wersecie 9, rozpoznając.

Rozpoznanie, a raczej powinienem powiedzieć widzenie, to często apokaliptyczna wskazówka. Zatem ludzie zaangażowani w apokalipsy są widzącymi. Mają mądrość.

Mają wgląd. Zwykle czasowniki oznaczające wiedzę, wzrok lub słuch kojarzą się z sytuacjami apokaliptycznymi. W tym przypadku objawienie Boże w Pawle, synu Bożym, zostało rozpoznane, dostrzeżone i potwierdzone przez przywódców Jerozolimy.

Jest to więc kolejny argument, jaki Paweł podaje Galacjanom. To oni potwierdzają jego wiarygodność, bo uznają Boże powołanie w jego życiu i powierzenie mu przez Boga posługi apostołskiej. To interesujące, jak Paul w pewnym sensie zamyka tę sekcję, a następnie przechodzi dalej; zanim przejdziemy do następnego, poprosili Paula o jeden priorytet.

Paul mówi, że jest to priorytet, który również chciał ustawić jako priorytet numer jeden. Jedyną rzeczą, którą dodali przywódcy Jerozolimy, było to, że poprosili nas, abyśmy pamiętali o biednych. To, co również chciałem zrobić, było bardzo, bardzo interesujące.

Jeśli pomyślisz o dwóch aspektach wczesnego kościoła, misji wśród pogan i misji wśród obrzezanych w Jerozolimie, istniało to napięcie, ale były one utrzymywane razem. A jedyną rzeczą, w której te dwa skrzydła są zgodne, jest priorytet biednych. Ponownie pomyślmy, jak to się dzieje, że w naszym obecnym szerszym zestawie dyskusji toczących się w naszym świecie, skupiających się na gospodarkach, skupiających się na wzroście, skupiających się na płacach itp.

Istnieje pokusa, aby powiedzieć: cóż, jakie znaczenie dla polityki może mieć Pismo Święte? Dla ludu Bożego biedni są ogromnym priorytetem. Richard Hayes twierdzi, że jest bardzo prawdopodobne, że Paweł miał na myśli Powtórzonego Prawa 15, wersety od 7 do 11. Należy pamiętać, że Paweł ma umysł ukształtowany na wzór Pisma Świętego.

Myśląc o czymkolwiek, przegląda Pismo Święte, myśląc o tekstach, które można zastosować. Jest więc bardzo prawdopodobne, że Hayes tu nie żyje. To właśnie mówi Powtórzonego Prawa 15:7 do 11.

Jeśli będzie u ciebie biedak, jeden z twoich braci, w którymkolwiek z twoich miast, w twojej ziemi, którą dał ci Pan, Bóg twój, nie zatwardzisz swego serca i nie zamkniesz swojej ręki przed biednym bratem. Ale ty swobodnie otworzysz przed nim swoją rękę i hojnie pożyczysz mu tyle, ile mu potrzeba, i to, czego mu brakuje. Strzeż się, aby w

twoim sercu nie pojawiła się żadna podła myśl mówiąca: Zbliża się siódmy rok, rok odpuszczenia, a twoje oko jest wrogie wobec biednego brata i nic mu nie dajesz.

Wtedy będzie wołał przeciwko tobie do Pana i będzie to w tobie grzech. Będziesz mu szczerze dawać, a twoje serce nie będzie zasmucone, gdy mu dasz, bo za to Pan, twój Bóg, będzie ci błogosławił w całej twojej pracy i we wszystkich twoich przedsięwzięciach. Bo biedni nigdy nie przestaną być w tej ziemi.

Dlatego rozkazuję wam, mówiąc: Otwórzcie swą rękę swemu bratu, potrzebującym i biednym w waszej ziemi. Niektórzy uważają, że jest to nawiązanie do zbiórki, która była częścią stałej misji Pawła, mającej na celu zapewnienie wystarczającej opieki biednym w Jerozolimie. Ale równie dobrze może to mieć związek – i myślę, że jest to bardziej prawdopodobne – z ogólnym ukierunkowaniem służby, że gdziekolwiek zakłada się kościół chrześcijański, gdziekolwiek istnieją wspólnoty chrześcijańskie, Paweł chce, aby zrozumieli, że istnieje ten priorytet, jakim jest troska o biednych.

I znowu inny sposób, w jaki życie zmartwychwstałe doświadczane przez wspólnoty ludu Bożego ma związek z holistycznymi sposobami istnienia. To nie jest tak, że są to nawyki i praktyki, które powinniśmy stosować, ponieważ Bóg tak wiele dla nas zrobił. Bardziej chodzi o to, że cieszymy się obecnością Boga w pełni zamieszkującej nasze społeczności, ponieważ jesteśmy nieodłączną częścią nowego stworzenia.

Jednym ze strategicznych sposobów pełnego czerpania z tego radości są praktyki hojności i gościnności wobec tych, którzy nie mają nic i którzy są wyrzutkami społecznymi. Zatem kontynuując argumentację Pawła aż do Galacjan 2:10, Paweł nie tylko oferuje obronę swojej posługi apostołskiej, ale przedstawia swoje własne życie jako obraz przemieniającej mocy ewangelii Jezusa Chrystusa.

To jest dr Tim Gambas w swoim nauczaniu na temat Księgi Galacjan. To jest sesja 3 na temat Galacjan 1:11-2:10.